

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stan-wojenny/97402,Srodowiska-grozne-dla-wladzy-komunistycznej.html>



Z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Środowiska groźne dla władzy komunistycznej

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: RYSZARD ŚMIETANKA-KRUSZELNICKI

15.12.2022

Wprowadzenie stanu wojennego stanowiło eskalację w represyjnej polityce władz komunistycznych i szczególnie ostro kontrastowało z poprzedzającym je okresem karnawału „Solidarności”. Tym bardziej nie należy się dziwić, że

sprowokowało tak szeroką gamę przejawów oporu – zwłaszcza wśród młodzieży i dawnych działaczy związkowych.

Po wprowadzeniu stanu wojennego przez podziemne wydawnictwa przeszła fala dyskusji na temat możliwości (czy wręcz konieczności) zastosowania przemocy fizycznej w konflikcie z władzą komunistyczną. Fundamentalna zasada „Solidarności” – walki bez przemocy – mocna się zachwiała. Wiele osób z różnych środowisk opozycyjnych uważało, że na przemoc trzeba odpowiedzieć siłą. Część grup robotniczych i młodzieżowych chciała stawiać czynny opór – odpowiedzieć odwetem na brutalne działania funkcjonariuszy MSW. Uważano także, że stawianie znaku równości między użyciem siły a terroryzmem jest nieporozumieniem, gdyż postawa czynnego oporu to nic innego jak samoobrona i należy ją włączyć do taktyki przeciwstawiania się władzy.

W jednym z pism podziemnych wydawanych w Warszawie w 1982 r. możemy przeczytać:

„Nie jestem pewien, czy ewangeliczno-moralistyczny punkt widzenia ma sens tam, gdzie gieroję w milicyjnych mundurach odbijają ludziom nerki i gruchoczą im kości. Jakiś rodzaj odwetu mógłby wpłynąć w tych wypadkach temperująco na oprawców i zmusić ich do zastanowienia się, czy brutalność popłaca, skoro druga strona może też pokazać pięść”.

Większość zadawała sobie jednak pytanie czy działania tego typu nie wymknęłyby się spod kontroli. Zdając sobie sprawę z takiego zagrożenia, a zarazem z możliwości operacyjnych służb specjalnych (prowokacji, montowania fałszywych materiałów), przywódcy „Solidarności” (wspierani przez Kościół katolicki i autorytet Jana Pawła II), którzy podjęli działalność w konspiracji, nie dopuścili do wyłonienia się nurtu terrorystycznego w podziemiu.



**Z jednej z manifestacji
zorganizowanych w stanie
wojennym w Kielcach, 1982. Fot.
z zasobu IPN (dar prywatny
Krystyny Chojnackiej)**

Młodzież przeciw komunie

Już pierwsze miesiące stanu wojennego pokazały, że w akcjach skierowanych przeciwko władzy poważny udział mają środowiska młodzieżowe. Malowanie napisów, kolportaż ulotek, spontaniczne tworzenie małych grup konspiracyjnych i udział w demonstracjach były dla wielu młodych ludzi wyrazem buntu wobec tego, co stało się 13 grudnia 1981 r. Ta przyrodzona młodości skłonność do buntu, niezgoda na otaczający świat i nieuleganie filozofii przystosowania nałożyły się na panujące w dużej części społeczeństwa postawy antykomunistyczne. O nastrojach wśród młodzieży donosił współpracownik kieleckiej SB:

„Obecnie młodzież jest bardzo negatywnie nastawiona do władz państwowych. (...) Pragną jedynie zakładać grupy konspiracyjne, marzy im się rozprawa z komunistami”.

„Odrzucamy terror jako metodę działania...”

O napiętej sytuacji i radykalnych nastrojach panujących wśród młodzieży świadczy dokument opublikowany w maju 1982 r. na pierwszej stronie biuletynu podziemnego, wydawanego przez grupę studentów kieleckich. W wydanym oświadczeniu przestrzegali oni przed stosowaniem siły fizycznej i przemocy wobec władzy:

„Studencki Komitet Protestacyjny odrzuca terror jako metodę działań, ponieważ jest on: niezgodny z etyką chrześcijańską w duchu której zostaliśmy wychowani (...), nieskuteczny, ponieważ na płaszczyźnie konfrontacji zbrojnej jesteśmy bezradni wobec władzy wojskowej. Władzy zależy na sprowokowaniu do działań terrorystycznych, bądź inscenizowaniu tych działań, ponieważ: dają one podstawę do przedłużenia stanu wojennego – formalnie w celu zahamowania terroru (...), stwarzają dogodną podstawę do używania przemocy formalnie na płaszczyźnie walki z grupami terrorystycznymi (...), izolują od społeczeństwa funkcjonariuszy wojska, milicji i aparatu państwowego w wyniku wzmocnienia w nich postaw obronnych i agresywnych (Działania w tym kierunku podejmował już w kilku miastach aparat SB. Pokazywano tam dyrektorom i funkcjonariuszom państwowym spreparowane listy osób przeznaczonych przez „S” do

zlikwidowania. W celu stworzenia psychozy zagrożenia rozdawano niektórym rodzinom wojskowych broń itp.)”.

Przygotowania do starcia

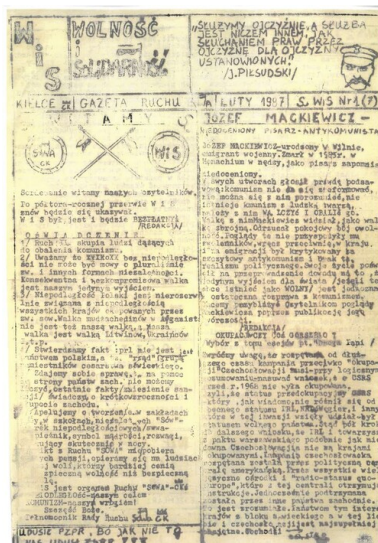
Po zdelegalizowaniu „Solidarności” przez Sejm 8 października 1982 r. ukazały się w Kielcach ulotki z oświadczeniem, sygnowanym przez trzy struktury podziemne: Komitet Oporu Społecznego, Komisję Kontynuacji NSZZ „Solidarność” i Studencki Komitet Protestacyjny. Działacze kieleckiego podziemia wzywali, by 13 października obecnością na Wzgórzu Zamkowym (w pobliżu bazyliki katedralnej) w Kielcach, a także „godziną milczenia”, wyrazić sprzeciw wobec decyzji władzy komunistycznej.

Po wprowadzeniu stanu wojennego przez podziemne wydawnictwa przeszła fala dyskusji na temat możliwości (czy wręcz konieczności) zastosowania przemocy fizycznej w konflikcie z władzą komunistyczną. Fundamentalna zasada „Solidarności” – walki bez przemocy – mocna się zachwiała. Wiele osób z różnych środowisk opozycyjnych uważało, że na przemoc trzeba odpowiedzieć siłą.

We wrześniu 1982 r. Służba Bezpieczeństwa dowiedziała się, że „młodzież z kieleckich szkół średnich, a szczególnie z Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego” przygotowuje na 13 października „akcję demonstracyjną”, podobną do tej, która miała miejsce 31 sierpnia w Kielcach. Doszło wówczas do manifestacji i starć z silami represji. Planowana manifestacja miała być zorganizowana w okolicach Katedry kieleckiej, a do „starcia z ZOMO” organizatorzy mieli przygotowane „petardy z gazami łzawiącymi”. Jednak z powodu niewielkiej liczby zgromadzonych ludzi, sprzeciwu księży oraz „obstawienia przez funkcjonariuszy MO i SB” okolic Katedry, wycofano się z planów czynnego sprzeciwu wobec władzy.

Organizatorzy z dwóch liceów kieleckich „podjęli decyzję aby młodzież posiadająca petardy z gazami łzawiącymi wycofała się spod Katedry bo demonstracji nie będzie ze względu na małą ilość ludzi”. Postanowiono odłożyć akcję do 10 listopada, do dnia planowanego przez podziemie solidarnościowe

ogólnopolskiego strajku generalnego.



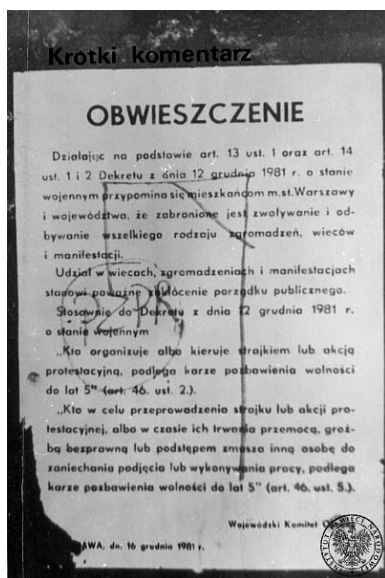
Gazetka „Wolność i Solidarność”
wydawana przez Konfederację
Solidarności Walczącej w
Kielcach. Z zasobu IPN



Ulotka przygotowana przez
środowiska podziemnych struktur
NSZZ „Solidarność” Kielc przed
13 czerwca 1982 r. (na półrocze
od wprowadzenia stanu
wojennego). Z zasobu IPN

„Przechodniu, powiedz, żeśmy zginęli w obronie Ojczyzny – Solidarność Kielecka”.

Pomimo dużej akcji propagandowej podziemia, akcji strajkowych 10 listopada 1982 r. w województwie kieleckim nie było. Kilka grup opozycyjnych (w Kielcach, Starachowicach, Skarżysku-Kamiennej), odgrywających w podziemiu wiodącą rolę, zostało w ciągu minionego okresu rozbitych aresztowaniami. Represje dotknęły także grupę kieleckich licealistów. Lokalne i zakładowe społeczności spacyfikowano rozmiarami represji, jakie zastosowano wobec osób występujących aktywnie przeciw władzy komunistycznej.



Kontrpropaganda opozycji w czasie stanu wojennego. Z zasobu IPN



„W dniu 11 XI 1982 r. przeprowadziłem rozmowę profilaktyczno-ostrzegawczą z dyrektorem teatru im. Stefana Żeromskiego w aspekcie spektaklu »Pan Tadeusz« przedstawianego młodzieży szkolnej. Zobowiązałem dyrektora do wzmocnienia zabezpieczenia spektaklu osobami z teatru oraz nieprzerwywania przedstawienia na skutek niewłaściwej reakcji widowni. Ponadto [zobowiązałem Dyrektora] do przeprowadzenia rozmowy z zespołem aktorskim mającej na celu utrzymanie się akceptowanego przez cenzurę scenariusza. Dyrektor (...) pozostawi dodatkowo cztery osoby z administracji wraz z działem organizacji widowni, a w rozmowie z zespołem nakaże częściową likwidację i wyciszenie zwrotów mających antyrosyjski charakter. Osobiście czuwał będzie nad przebiegiem spektaklu (...). Zostało wykupionych 350 miejsc w teatrze przez Liceum im. Śniadeckiego (...). Uzgodniłem z dyrektorem (...), iż spektakl zostanie odegrany niezależnie od reakcji widowni do końca, tj. ok. 20.30 zakończyłyby się. Opuszczenie przez młodzież teatru w trakcie spektaklu zostanie utrudnione poprzez zamknięcie wyjść z teatru”.

Obawy o zachowanie młodzieży licealnej wynikały być może z faktu, iż od godz. 18.00 w Katedrze miała być odprawiana uroczysta Msza św. z okazji rocznicy 11 Listopada. Do udziału w nabożeństwie wzywano w kolportowanych w Kielcach ulotkach „opatrzonych odznaką legionową i portretem Piłsudskiego”.

Akapit wstępny dodany przez redakcję

COFNIJ SIĘ